

Perfumeryzm

Mamy nowy kierunek w sztuce, nazywa się „Perfumeryzm”. Obok surrealizmu, fowizmu, ekspresjonizmu będą się o nim uczyły przyszłe pokolenia historyków sztuki. W przeciwieństwie do wszystkich wymienionych kierunków (i jeszcze kilku), niczego nie zakłada. Prace powstałe w tym nurcie nie muszą być ani bardziej lub mniej prostokątne, ani szczególnie harmonijne w odbiorze, ani też krzykliwe czy obrazoburcze, nie muszą czerpać z antyku czy innego okresu historycznego. Jakże zatem muszą być? Otóż najprościej mówiąc, muszą angażować zmysł powonienia lub przynajmniej o nim opowiadać. To ważne jeżeli same pachną (przyjemne lub nie), ale jeżeli tego nie robią, to niech chociaż wokół zapachu oscylują. Niechaj zapach stanowi samo centrum koncepcji kryjącej się za pracą, stanowi zaczyn do jej powstania. To co ważne w odbiorze prac powstałych w tym kierunku to nosy. Nosi bezwzględnie muszą być obecne!

Tak mógłby brzmieć początek manifestu stworzonego przez grupę artystyczną, zrzeszoną pod wspólnym sztandarem, głoszącą wieść o powstaniu nowego ruchu w sztuce współczesnej. Manifestu na wzór tego, który stworzyli w XX wieku futuryści. Mogłoby tak być gdybyśmy wciąż klasyfikowali powstającą sztukę i wkładali ją w osobne przegródki w zależności od użytej ekspresji czy formy. Mnie, jako kuratorkę wystawy, zwabiła szansa postawienia się w roli takiej teoretyczki sztuki, która wszem i wobec ogłasza nastanie nowej ery w sztuce. Zapach otacza nas z każdej strony, dlaczego zatem ma być nieobecny w galerii? O tym właśnie jest wystawa „Perfumeryzm” w Kamienicy Hilarego Majewskiego.

Zapach jest najsilniejszym nośnikiem pamięci. Przyczajony w molekułach, dostając się do naszego układu nerwowego uruchamia najgłębiej ukryte wspomnienia – słodczy jedzonych w dzieciństwie, wakacji spędzonych na wsi, spaceru w lesie po deszczu, jednocześnie silnie działając na nasze emocje: pozytywne lub nie.

Wystawa „Perfumeryzm” to pierwsza w Polsce prezentacja prac wykorzystujących zapach jako wiodące medium. Mnogość technik pokazanych na ekspozycji wskazuje jak w wielu działaniach artystycznych można przemycić ten czynnik.

Eteryjna biżuteria Agnieszki Nowickiej, która z jednej strony jest pięknym przedmiotem, zdobiącym noszącą ją osobę, z drugiej stanowi wyjątkowy nośnik zapachu, nieprzerwanie roztaczający wokół aromatyczną chmurę. Użycie przez artystkę określonego materiału – nieskazitelnie białej porcelany – nie tylko przedłuża trwałość „zapisanych” na niej nut zapachowych, ale także przywołuje na myśl starożytne rzeźby, które także, jak wynika z ostatnich badań, pokrywane były specjalnymi mieszankami woniejącymi na bazie oliwy z oliwek, wosku pszczelego, natronu (minerał węglanu sodu) oraz esencji różanej.

„Perfumierski” asamblaż Kacpra Szaleckiego wykorzystuje szereg z pozoru przypadkowych przedmiotów, które stanowią osobistą opowieść o wykreowanych pragnieniach, konsumpcjonizmie i zakończonych etapach życia, takich jak studia czy dawna praca. Zawiera w sobie także zużyte flakony ulubionych perfum oraz pudełka po nich, które bez względu na walory estetyczne są traktowane jako odpad. To rodzaj autoportretu powstającego w pracowni artysty stopniowo, w sposób systematyczny i planowany. Zdradza jego zamiłowanie do dekonstrukcji.

Instalacja site specific Przemysław Branas odnosi się bezpośrednio do projektu – inspiracji, wiszącej oryginalnie w pracowni architektonicznej Hilarego Majewskiego. Rzeźbiarskiej makiecie architektonicznej, która z powodzeniem może też pełnić rolę fantazyjnej maski, towarzyszy kompozycja zapachowa, stworzona przez artystę specjalnie na wystawę, zainspirowana czasami po rewolucji przemysłowej. To mieszanina zapachu skoku cywilizacyjnego związanego z wynalezieniem

elektryczności, z wonią starych budynków, opuszczonych przez ludzi, niegdyś je zasiedlających. Mariaż brutalności z nostalgią.

„Nos” Kamila Pierwszego to kolejna rzeźba o tej tematyce w dorobku artysty. Do tej pory wykonywane w różnych materiałach (lita skała, wypalana glina) i ozdobione proporcjonalnie do nosów dużą srebrną lub miedzianą biżuterią, stanowiły część większych instalacji. Tym razem nos występuje samodzielnie, jako główny bohater, przyrząd do pobierania zapachu z powietrza. Zaprezentowany publicznie po raz pierwszy, wykonany z ceramiki w stylu lat 70. XX wieku, uzbrojony w inhalator, za sprawą którego zyskuje, profesjonalny, medyczny charakter, ale pozwala też dosłownie zachłysnąć się zapachem.

Sandra Mikołajczyk zaprezentuje instalację, która w krytyczny sposób odniesie się do snobowania na zapachy niszowe. Jak wskazuje kilkuletnia obserwacja artystki, przeprowadzona na internetowych forach i grupach perfumeryjnych, zapachy niszowe, powszechnie uważane za droższe i szlachetniejsze w odbiorze, funkcjonują jako synonim bogactwa i luksusu, podczas gdy perfumy designerskie (stworzone przez duże koncerny kosmetyczne) uważane są często za produkt drugiej kategorii, o słabszych parametrach i nudniejszych, powtarzalnych nutach zapachowych. Używane perfumy stają się przez to manifestacją nie tylko gustu zapachowego osoby noszącej, ale także zasobności portfela, uwytatniając w ten sposób różnice klasowe.

Artystki z duetu Alchembot, które na co dzień zajmują się tworzeniem perfum oraz organizacją warsztatów im poświęconych, tym razem udowodnią, że zapach może stać się istotnym elementem percepcji rzeczywistości. Posłużą im do tego trzy specjalnie przez nie stworzone kompozycje oraz tekst literacki, który będzie stanowił podstawę eksperymentu. Dodatkowo artystki zaprezentują manifest, który unaoczní fakt notorycznego pomijania zapachu w sztuce i traktowania go jako nieistotny element estetyczny. Swoim działaniem Alchembot ma zamiar oddać zapachowi należne mu w kulturze miejsce.

Ozdobne tkaniny zaprojektowane i wykonane specjalnie na tę wystawę przez Pawła Włodarskiego pełnią nie tylko funkcję praktyczną – zapobiegają mieszaniu się zapachów, ale przede wszystkim są niezwykle sugestywne. Wykonane z kreszu, który nie przepuszcza powietrza, są zdobione autorskimi motywami bezpośrednio kojarzącymi się ze światem olfaktorycznym.

Prace prezentowane na wystawie publicznie zaistnieją po raz pierwszy – nigdy wcześniej nie były pokazywane lub też zostały stworzone specjalnie z myślą o niej. To jakie wonie będą wokół siebie roztaczały będzie niespodzianką także dla mnie – kuratorki wystawy. To ryzyko, które podejmuję. „Perfumeryzm” to wystawa, którą trzeba samodzielnie poczuć, być na niej, wąchać, nie da się tego opowiedzieć.

Kuratorka: Magda Milewska